



GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
 Miesięcznie 6 k. — h.
 Z odnośnieniem do domu . 7 k. — h.
 Na prowincji z przesyłką pocztową:
 Miesięcznie 7 k. 50 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
 Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
 Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń:
 Na 1 str. wiersz drobnym pismem 2 k. — h.
 „ III 1 „ 30 „
 „ IV — „ 70 „
 Drobne za wyraz — „ 20 „

Numer pojedynczy 40 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

CKINO Y. CZARY.

Tylko przez 4 dni! **W** Począwszy od Czwartku dn. 2 Stycznia 1919 roku. **W** Z najpiękniejszej serii obrazów na 1919 rok.

HELA MOJA ulubiona artystka publiczności w obrazie
BYŁA TYLKO MOTYLEM prześliczny nastrojowy dramat w 6 części
 Muzyka doborowa ściśle dostosowana do obrazów.

DZIS
w „MIRAŻU”
 pod dykcją T. Wołowskiego

Początek g. 8^{1/2} w w.
 W Soboty, Niedziele i święta
3 przedstawienia 3
 początek I-go—9-a
 II-go—9 w w.

Od Soboty dnia 4 do Środy dnia 8 Stycznia 1919 r.
ZŁOTA TRĄBKA
 operetka w 1 akcie
 oraz dział kabaretowy w wykonaniu całego zespołu.

TEATR „CORSO”
 Program № 8.
 Kościelna 9.

W Czwartek 2, Piątek 3, Sobota 4 i Niedziela 5 Stycznia 1919 roku
 Na scenie
 Wykonają: **A. Ordonówna** — taniec, **Kintzel** — śpiew, **E. Żebrowski** — deklamacja, **W. Beresnieiewicz** — monologi i kuplety, **E. Snieżko i J. Pawłowski** duet — tańce.

Na ekranie **! Sensacja !**
 Demonstrowany będzie pierwszy obraz z serii „**Bla-le Niewolnice**“
„OKRUTNA RYWALKA”
 Dramat w 5 części. w roli głównej **Marja Widal.**
 Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki. Szczegóły w programach. Zarząd.

Restauracja Hotelu Rzymskiego



Wydaje obiady z 4-ech dań po koron 10. Kuchnia prowadzona pod zarządem długoletniego pracownika pierwszorzędnymi firm warszawskich **W. Dzierżogowski**. W niedzielę d. 5 koncert od 3 do 6. Pod kierunkiem **Henryka Permana**.

Zebranie przedwyborcze gospodarzy.

Na dzień 3 stycznia Narodowy Komitet wyborczy zwołał gospodarzy ze wszystkich gmin powiatów Kozienickiego i Radomskiego, ażeby w skupieniu i spokoju — jak tego wymaga powaga chwili i ważność sprawy — porozumieli się pomiędzy sobą i ustalili listę kandydatów na posłów do Sejmu w Warszawie.

Jak się należało spodziewać gospodarze stawili się licznie. Oprócz delegatów od gmin, parafji, a nawet poszczególnych wsi przybyły całe szeregi gospodarzy nie delegatów, którzy już na długo przed rozpoczęciem zebrania po brzegi wypełnili salę dawnego gimnazjum. Niestety — zanim przystąpiono do obrad wcisnęli się na salę towarzysze — socjaliści i jedni z estrady, inni wprost z sali zaczęli siał nienawiść i nieufność do wszystkich, co się myją i czeszą, co dbają o czyste ubranie. Ale gospodarze dosyć już poznali apostołów z pod czerwonego sztandaru. Dlatego też wszyscy opuścili salę gimnazjum i, ustawivszy się gminami przeszli obradować na Lubelskie-Górki do sali Resursy Rzemieślniczej. Na przewodniczącego zebrania poproszono p. Stefana Sołtyka, na sekretarza p. Malinowskiego, na asse-

row cały szereg gospodarzy, poczem ustalono delegatów po 2 z każdego okręgu wyborczego.

Następnie zebrani zarządzali, by na ich liście byli bezwzględnie robotnik i ksiądz. W dosyć długiej dyskusji, z pomiędzy licznych wniosków, zmierzających do ustalenia listy kandydatów, zebrani przyjęli następujący: ponieważ jedno miejsce na liście zarezerwowano dla robotnika, jakiego sobie wybierze Narodowy Związek Robotniczy — z tym tylko zastrzeżeniem, by to był dobry polak, dobry katolik i jedno dla księdza, którego wybierze ogół zebranych — dla gospodarzy więc z obydwu powiatów pozostaje pięć miejsc. Należy więc 42 gminy powiatów Kozienickiego i Radomskiego podzielić na 5 okręgów mniej więcej po 8 gmin i każdy taki okręg z pośród siebie wysuwa po 2 do 3 kandydatów na posłów. Ci kandydaci z poszczególnych okręgów przedstawiają swoje poglądy zebranim z obydwu powiatów i dopiero delegaci ze wszystkich okręgów wyborczych przez głosowanie wybierają jednego z nich.

W ten sposób wybrano gospodarza Franciszka Mazura ze wsi Maków gm. Skaryszewskiej; gospodarza Józefa Kozdracha ze wsi Załawia, gm. Kowala; gospodarza Michała Janeczka ze wsi Słowiki gm. Brzeźnica; Stanisława Gumowskiego z Przytyka gm. Przytyk i gospodarza Ste-

fana Sołtyka dyrektora gimnazjum żeńskiego.

Pozatem zebrani jednogłośnie jako przedstawiciela obydwu powiatów wybrali ks. Kazimierza Sykulskiego proboszcza z parafji Policzna.

Odnosnie do samego ułożenia listy to sporządzono ją w następującym porządku:

- 1) Franciszek Mazur gospodarz.
- 2) Jan Strzembalski Robotnik z N. Z. R.
- 3) Stefan Sołtyk.
- 4) ks. Kazimierz Sykulski.
- 5) Michał Janeczka gospodarz.
- 6) Stanisław Gumowski gospodarz.
- 7) Józef Kozdrach gospodarz.

Dla ścisłości trzeba zaznaczyć że w ciągu całego czasu obrad w Resursie Rzemieślniczej, towarzysze socjaliści urządzali dla garstki swoich zwolenników coś w rodzaju wiecu — a skutki „uświadamiania“ wykazały się w tem, że gdy jeden z gospodarzy wyszedł z sali obrad by udać się na miasto, został uderzony kamieniem w głowę. W rezultacie ma silnie rozcięte czoło nad lewym okiem. Tak się u nas wszczepia posłuch dla „idei wolności“.

Obrady zakończono około godziny 11 wieczorem podpisaniem odpowiedniego protokołu zebrania i listy kandydatów.

Z dumą należy podkreślić że ten pierwszy obywatelski egzamin gospodarze nasi złożyli chlubnie 11 godzin obrad — bez przerwy i bez po-

siłku, pomimo upału jaki panował na sali, jak również rezultaty obrad dowiodły, że gospodarze swych interesów bronić i nad nimi radzić umieją.

Po odśpiewaniu „Boże coś Polske“ i „Roty“ gospodarze wrócili do swych wsi by na miejscu przeprowadzić, co tu postanowili.

Kronika polityczna.

Ign. Paderewski w ciągu 2 b. m. wskutek niedyspozycji i wyczerpania podróżą, nie opuszczał swego apartamentu w hotelu „Bristol“.

Według informacji ministerjum spraw zagranicznych delegacja, w której uczestniczy Ignacy Paderewski, jest misją dyplomatyczną angielską. Przewodniczącym jej jest pułkownik armji angielskiej Wade.

Pułkownik Wade przesłał do ministerjum spraw zagranicznych list o treści ściśle formalnej, mający na celu nawiązanie kontaktu pomiędzy misją a ministrem.

Delegat komitetu narodowego w Paryżu prof. Stanisław Grabski wyjechał przed kilku dniami na spotkanie Paderewskiego do Poznania. Przedstawiciele komitetu narodowego w wolnym już Poznaniu załatwili szereg najpilniejszych spraw przed wyjazdem do Warszawy. Prof. Grabski pozostał dłużej, w celu wystania szeregu radiotelegramów do Paryża i przybył do Warszawy 2 b. m. po godz. 1-ej w nocy.

Przez cały dzień prof. Grabski odbywał konferencje z czynnikami politycznymi.

Wydział Prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje nam, że do komisarzy ludowych została rozesłana okólnik treści następującej: „W wielu fabrykach Łodzi, Warszawy i innych miejscowości robotnicy popierają swoje żądania w sposób terrorystyczny, a mianowicie więżą zarządy fabryczne, uwięzionych głodzą, zajmują biura, sekwestrują samowolnie towary i t. p. O ile podobne gwałty zdarzyły się na terenie powiatu (miasta) Wam powierzonego, macie w sposób kategoryczny je ukrócić przy pomocy „milicji ludowej“ lub milicji samorządowej. W razie ostatecznym macie żądać pomocy wojska od najbliższego dowództwa. Przy ukróceniu wypadków samowoli dbać o to, aby nie dopuszczać do przelewu krwi. O wszystkich wypadkach zaburzeń polecam bezzwłocznie składać raporty ministerstwu spraw wewnętrznych.

Japończycy idą na bolszewików.

Z Londynu donoszą; „Morning Post“ donosi, że w Japonii powołano 20 grudnia r. u. pod broń 5 nowych roczników, celem zorganizowania armji, która ma obsadzić obszar Uralu. Przednie strażę japońskie znajdują się w oddaleniu 5 dni marszu od Uralu.

Anglicy na brzegach Bałtyku.

Z Rygi donoszą do „Vorwaerts“: Wojska angielskie, które wylądowały w Libawie, Mitawie i Rydze objęły nad tymi miastami dozór.

Zajmowanie kolei przez Polaków.

„Drezdner N. Nachrichten“ donoszą z Torunia, że linja kolejowa Poznań — Toruń obsadzona jest przez Polaków. Również linja kolejowa Poznań — Leszno znajduje się w rękach polskich kolejarzy. Z Pily donoszą, że Polacy rozlepili w Gnieźnie plakaty, w których proklamują przyłączenie Gniezna do państwa polskiego.

Leszno i Krotoszyn w ręku polskim.

Polacy w byłym zaborze pruskim rozbijają systematycznie wojska niemieckie i przejmują władzę w swe ręce. W dniu wczorajszym, jak sygnalizują z Poznania, zajęte zostały przez oddziały polskie miejscowości Leszno i Krotoszyn. Po stronie polskiej nie było większych ofiar. Niemcy poddali się przeważnie bez walki i pozwolili się rozbroić, po uprzednich pertraktacjach z Polakami.

Dowbor-Muśnicki naczelnym wodzem w zaborze pruskim.

„Kurjer Powszechny“ donosi: Naczelnym wodzem wojsk polskich w byłym zaborze pruskim ma być mianowany generał Dowbor-Muśnicki.

Naczelną Radą Ludową ogłosila werbunek do wojska. Ludność wiejska zgłasza się masowo do polskich szeregów. Jest wielki brak oficerów, skutkiem czego przystąpiono do mianowania podoficerów oficerami. Komendantem Poznania mianowany został porucznik Maciaszek, adwokat z Leszna. Poseł Trąmpczyński ma zostać prezydentem regencji poznańskiej.

Bolszewicy próbowali opanować Kalisz.

W nocy usiłovali bolszewicy opanować miasto Kalisz i rozbrajać posterunki wojskowe. Bolszewicy byli uzbrojeni. Oddziały wojskowe rozbroić się nie dały i bolszewików odparły.

Polacy na drodze do Berlina.

Polacy opanowali stację kolejową Zbąszyn, położoną na drodze do Berlina. Jest to przedostatnia stacja kolejowa na drodze do stolicy Niemiec, na której zatrzymują się pociągi kurjerskie. Niemcy gromadzą wojska między Piłą a Krzyżem i gotują się do marszu na Poznań.

System dwuizbowy w Niemczech.

Berliński „Vorwärts“ ogłasza zasady konstytucji Rzeszy niemieckiej, które ma przyjąć konstytuanta.

Na czele rządu Rzeszy niem. stać będzie prezydent z wyboru bezpośredniego. Konstytuanta orzeknie czy wyboru prezydenta dokona swydzajna większość, czy też kwalifikowana.

Prezydent powoływać będzie ministrów, niekoniecznie z grona posłów, atoli odpowiedzialnych przed parlamentem.

Rzplta niem. mieć będzie dwa ciała prawodawcze, a to: 1) Izbę ludową i 2) Izbę przedstawicieli państw związkowych (rodzaj dawnej Rady związkowej rzeszy). W razie niezgodności uchwał obu Izb rozstrzyga plebisycyt, czyli głosowanie całego narodu.

Prusy przez odłączenie poszczególnych obszarów, dotąd do nich należących, utracą swą przewagę, niemal do połowy stanu obecnego i zamiast 40 delegatów do Izby wyższej wysłać będą tylko 23 przedstawicieli.

Zebranie Zjednoczenia Narodowego.

W dn. 2 b. m. w lokalu Resursy Rzemieślniczej odbyło się drugie zebranie przedwyborcze Zjednoczenia Narodowego. Przy sali prepełnionej zagaik obrady p. St. Samsonowicz. Na przewodniczącego powołano p. J. Pogorzelskiego, poczem p. Samsonowicz zreferował pertraktacje, jakie były prowadzone przez Zarząd Stronnictwa w celu utworzenia bloku wyborczego stronnictw narodowych. Pertraktacje te po kilku tygodniach narad doprowadziły ostatecznie do rezultatu pomyślnego, gdyż został utworzony Narodowy Blok Wyborczy, w skład którego wchodzi Zjednoczenie Narodowe, Zjednoczenie Ludowe, Polski Związek Ludu Katolickiego, Narodowy Związek Robotniczy, Zjednoczenie Polek i Resursa Rzemieślnicza. Strukturę bloku i technikę samej akcji wyjaśniał sekretarz Narodowego komitetu Wyborczego p. Gombrowicz.

Przystąpiono następnie do omawiania kandydatury polskiej, przy czem zaznaczył p. Samsonowicz imieniem Zarządu, że Zjednoczenie Narodowe jest skłonne swoje ambicje zawsze podporządkować dobru ogólnemu, przeto też kandydata jako stronnictwo nie miało zamiaru wysuwać, ponieważ jednak Resursa Rzemieślnicza i Robotnicy Chrześcijańscy postawili kandydaturę p. Siłowicza, członka Zjednoczenia Narodowego przeto wskazaniem byłoby tę kandydaturę jednomyślnie poprzeć, co zebrani zaakceptowali.

Następnie red. Niedźwiedzki zreferował obecną sytuację polityczną, wskazując na coraz wyraźniejsze wystąpienie P. P. S. przesuwającej się stale w kierunku coraz większego radykalizowania się społecznego i zatracania charakteru narodowego, o czem świadczy n. p. stanowisko zajęte w dniach ostatnich w stosunku do zamachów na wojsko i t. p. Z drugiej strony opinja publiczna narodowa konsoliduje się, czego dowodem jest oświadczenie z dn. 20 grudnia wszystkich stronnictw narodowych. Jest to krok do stworzenia takiej konsolidacji, jak w Poznańskim Rada Ludowa, a Galicji Komisja Rządząca. Przechodząc do wskazówek jakie należy dać posłowi, należy podkreślić, że powinien on stać na stanowisku ogólnie narodowym, w życiu społecznym dążyć do szerokiej reform, stojąc jednakże na gruncie prawa własności, w polityce zaś międzynarodowej powinien zająć stanowisko sojuszu Polski z Koalicją.

Takie ogólne wskazania winny być podłożem, na którym ma się opierać jego polityka w sejmie.

Po red. Niedźwiedzkim zabrał głos ks. Ścisłała, opisując w barwny sposób pracę narodową na prowincji, którą objechał w ciągu

dwóch tygodni. Następnie przemawiał agitator socjalistyczny, którego pomimo dopuszczenia do głosu, sala zupełnie słuchać nie chciała.

Po udzieleniu informacji o sprawozdaniu list wyborczych i wezwaniu do spełnienia tego obowiązku, przystąpiono do dopełnienia drogą wyboru Rady okręgowej stronnictwa.

Zebranie wykazało, że organizowanie się żywiołów narodowych w Radomiu poczyniło już znaczne postępy i natchnęło ufnością na przyszłość.

Litwa ginie.

„Gazeta Poranna“ donosi: Polityka p. L. Wasilewskiego poniosła znowu ciężką porażkę. Wbrew uspakajającym komunikatom tego ministra, wieści nadchodzące z Wilna są w najwyższym stopniu niepokojące.

Układy p. L. Wasilewskiego z dowódcą wojsk niemieckich Ober-Ostu generałem Hoffmanem okazały się zupełnie bezowocne.

W wojsku niemieckim na Litwie przeważały wpływy bolszewickiej grupy Spartakusa i wpływ Hoffmana zupełnie upadł. Możliwość okupowania Wilna przez wojsko polskie okazała się złudzeniem. Między czerwonymi radami żołnierzy niemieckich a komendą bolszewików rosyjskich w Witebsku stanął układ, na podstawie którego Niemcy odstąpią Wilno 3-go stycznia — bolszewikom.

Stajemy wobec faktu, który wprost obala wszystkie plany polityki narodowej wobec Litwy. Kraj ten nieszczerliwy, doświadczony tak strasznie podczas okupacji niemieckiej wpada w paszczę najohydniejszego wroga cywilizowanej ludzkości. Ludność polska, polskie Wilno, przejdzie łaźnią krwi i grabieży, a wpływy nasze upadną tam na lat dziesiątki.

Stoimy w obliczu tragedji — zaprzepaszczenia jednej z największych spraw narodowych. I w takich chwilach rząd polski jest w rękach ludzi, którzy nie wstydzą się trwać jeszcze na swych stanowiskach!

Pruski minister uważa Wielkopolskę za straconą dla Niemiec.

Dzienniki wiedeńskie przynoszą sprawozdania o położeniu w Poznaniu.

„Arbeiter Zeitung“ donosi, że minister Ernst i podsekr. stanu z minist. wojsk. Goehre byli przed wyjazdem z Poznania internowani przez żołnierzy polskich, jednakże za przybyciem p. Trąmpczyńskiego zostali wypuszczeni na wolność. Min. Ernst powiedział, że Niemcy muszą sobie zdać jasno sprawę z tego, iż stosunek władzy w Poznańskim w ostatnich dniach przesunął się całkowicie na stronę Polaków. Przed 14 dniami wśród pewnych okoliczności być może, że było jeszcze możliwym uratować sytuację (!) na rzecz rządu berlińskiego i utrzymać hegemonję (!) Niemców w Poznaniu, dziś już niema się co kusić na taką próbę. Nawet gdyby do Poznania wysłano całą dywizję, położenie nie dałoby się zmienić.

Jest nierozsądnem mniemać, żeby można jeszcze dzisiaj cokolwiek gwałtem zmienić. Wobec fanatyzmu (!) Polaków przyszłoby tylko do wojny domowej, której straszne skutki trudno przewidzieć. Rokowania z Polakami są głównie z tego powodu nadzwyczaj trudne, ponieważ nie mają oni do Niemców zaufania.

Na każdy sposób dziś nie można już mieć wątpliwości co do tego, że Poznań i wschodnia część prowincji poznańskiej znajdują się całkowicie w rękach polskich. Niemcy muszą pamiętać, że ich działalność musi być poddyktowaną myślą porozumienia z Polakami. Polacy cświadczyli ministrowi, że wprawdzie mają zamiar odłączenia prowincji poznańskiej od Niemiec i połączenia jej z ziemiami polskimi zaboru rosyjskiego i austriackiego, aby utworzyć wielką Polskę, jednakże rząd niemiecki nie będzie postawiony przed faktem dokonanym.

Naród polski przeczeka rozstrzygnięcia konferencji pokojowej.

Co do samych zajęć w Poznaniu, o których dzienniki berlińskie i wiedeńskie przyniosły najfantastyczniejsze wiadomości stwierdził minister, że niema mowy o tem, aby było tylu zabitych; jak o tem doniosły dzienniki. Stwierdzono, że zginęło około 20 osób, sresztą i ta liczba nie jest jeszcze pewną.

Z życia

Polskich Związków Zawodowych w Radomiu.

W tak czerwonym Radomiu zdawało by się, że nie może powstać żadna placówka robotnicza prócz socjalistycznej, tak się zdawało wszystkim krótkowidzom i przywódcom socjalistycznym, którzy myśleli że oni tylko mają monopol na zakładanie związków i załatwianie spraw robotniczych. I tak by może było do dnia dzisiejszego bo robotnicy sobie myśleli, a niech tam, trzeba się do związku zapisać chociaż do socjalistycznego, byle tylko być w organizacji, byle tylko wspólnie z innymi stawiać czoło wyzyskowi byle tylko wspólnie bronić się od chłodu i głodu w chwili obecnej. Lecz każda rzecz która ma początek musi też bezwarunkowo mieć swój koniec. Tak też się ma i z socjalistami w Radomiu. Mieli swój początek, a koniec już się zbliża, krokami wielkoluda. Bo gdyby socjaliści pracowali spokojnie i pomagali naprawdę robotnikom zakładając inne związki zawodowe, kooperatywy i t. d. lecz im się zachciało władzy, posunęli się nawet tak daleko, że chcieli zerwać z gmachu rządu Polskiego flagę państwową a zawiesić swój czerwony sztandar partyjny.

Państwowy sztandar został i wisi obok sztandaru socjalistycznego, na gmachu rządu Polskiego. Tu już się miarka zaczęła dopełniać, a przepełniło ją podarcie sztandarów narodowych przez socjalistów na pl. 3-go maja w dniu obchodu.

To też gdyby socjaliści w Radomiu nie sięgali tak daleko, to by brutalność i postępowanie ich nie obudziło w społeczeństwie radomskim, a przedewszystkim w warstwach robotniczych ducha narodowego i dziś już jest widocznem że przywódcy socjalistów w Radomiu pójda na talarz.

Przebudził się duch narodowy w robotniku Radomskim i na czele z kilkoma dzielnymi jednostkami, jeli się pracy twórczej na gruncie narodowym. Przedewszystkiem wzmocniono szeregi Narodowego Związku Robotniczego, otwarto dnia 1 grudnia r. b. Narodowy Klub Robotniczy przy ul. Szerokiej № 19 który obecnie liczy kilkadziesiąt członków, a zarząd klubu będąc nader ruchliwym postarał się już na święta dać pomoc członkom Klubu w postaci żywności którą po bardzo minimalnych cenach otrzymali członkowie w dniach 21 i 23 grudnia. Następnie zarząd Klubu zajął się zorganizowaniem Polskiego Związku Zawodowego.

W tym celu poczęto zwoływać zebrania różnych zawodów i na nich zawiązywać Polskie Związki Zawodowe. Dnia 20 b. m. do lokalu Klubu przy ul. Szerokiej 19 zwołano woźnych, którzy po wysłuchaniu referatu o P. Z. Z. wygłoszonego przez znawcę spraw robotniczych, w liczbie kilkudziesięciu zapisałi się do Związku, następnie wybrano Zarząd tymczasowy, na czele którego stanęli, pp. St. Skrzypczyński prezes T. Ormiański sekretarz J. Domański skarbnik.

W dniu 21 grudnia b. m. wieczorem zwołano do lokalu Klubu robotników i rzemieślników zajętych przy obróbce żelaza i zorganizowano Polski Związek Zawodowy robotników przemysłu żelaznego, do którego na zebraniu zapisało się również kilkudziesięciu członków, a po wyjaśnieniu celów i zadań Polskich Zw. Zawodowych przystąpiono do wyboru tymczasowego Zarządu na czele którego stanęli pp. Mysłakowski Wincenty — prezes; Markowski Jan — skarbnik; Czachor Aleksander — sekretarz.

Dnia 23 grudnia o godzinie 9 rano odbyło się w lokalu Klubu organizacyjne zebranie Polskiego Zw. Zaw. pracownic Igły. Tu również po wygłoszeniu referatu o zadaniach i znaczeniu Związków Zawodowych a w szczególności

Czas odnowić prenumeratę na kwartał I-szy i miesiąc Styczeń.



ś. p.

ZDZISŁAW SZENK

Porucznik Legionów Polskich — Naczelnik więzienia radomskiego, steryny długoletnim pobytom w cytadeli, w Orle i Mokotowie i Radomiu, opatrzone św. Sakramentami, zmarł w Radomiu z dn. 3 na 4 stycznia 1919 r., przeżywszy lat 37.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w Poniedziałek dn. 6 stycznia po poł. z gmachu więziennego, o czym zawiadamia Kolegów, Przyjaciół i Znajomych Rodzina.

Polskich Związków (Zawodowych, przystąpiono do zapisywania na członkinie do Związku, następnie wybrano tymczasowy Zarząd na czele którego stanęły: pp. Stanisława Grzegorska — prezes; Teresa Aniołówna — skarbnik i Helena Komarówna — sekretarz.

Z powyższego widać, jak silne jest parcie żywiołów narodowych — robotniczych do tworzenia swoich instytucji na gruncie narodowym, skoro w krótkim czasie zdołano tak wiele zorganizować. Z tego również widać jasno jak wielką zasługą budzenia ducha narodowego było zawieszenie sztandaru czerwonego na gmachu państwowym i darcie narodowych sztandarów na pl. 3-go maja.

Masur.

Prośba.

Ustu me, zawsze chłodnie, do Ciebie, o Panie, niosą dziś modlitewną prośbę mą gorącą: niechaj w narodzie duch męski poustanie, niechaj się zbudzi jeden głos-wzywanie, niech wicherzyielskie głasy już nie mąją.

Niech się potężny zew, jak grom, rozszerzy i wstrząśnie każdą młodzieńczą pierś męską: że Polska używa bronić swych rubieży, że jej nie „strąży” trzeba, lecz żołnierzy, by walka była zwycięstwem nie klęską.

E-ny.

Wspomnienie.

Pewne typy powtarzają się stale i choć w zmienionych warunkach, są jakby wskrzeszeniem dawnych postaci, żyjących w latach przeszłych. Taką postacią był ś. p. Szymon Konarski i ktokolwiek go znał, ktokolwiek z nim bliżej obcował, musiał odnieść wrażenie, że ma przed sobą postać kresowego, dawnego rycerza, postać niezapomnianego Mohorta, cudem zmartwychwstałego. Ta sama prostolinijność, ten sam charakter wykuty z granitu, nie znający żadnych słabości, obcy oportunistom wszelkim i kompromisom, ta sama wierna służba, pod znakami narodowymi i w myśl pięknej tradycji. A piękna rodzowa tradycja wykołysała ś. p. Szymona, tradycja, sięgająca rozkwitu Rzeczypospolitej, aby w dalszym ciągu przejść przez mękę kazamat wileńskich, gdzie w bólach konał, ten którego imię zmarły nosił. To też w myśl tej tradycji, od młodzieńcych lat stanął Konarski do pracy narodowej, a praca ta ówczesna, ziemianina, była żmudna, szara, codzienna, niemniej jednak była ona służbą Ojczyzny, gdyż innej w tych czasach stłumienia wszelkiego życia społecznego i narodowego nie było. I służby tej zmarły się imał, dłoń jego jakby stworzona do korda, ujęła sochę i choć pochłonięty zmudnemi, zwykłemi, pozbawionemi rozpędu ducha obowiązkami, widziano go zawsze nieugiętego, stojącego niezłomnie na szanę, jak Mohort kresowy — w około białą, nie obca nawala — ale swoich własnych rodaków, przyziemność, obojętność, martwość serca i myśli, ale ś. p. Szymon stawił czoło tej nawale, budził uśpionych, stwarzał nowe pola działania, kołatał do wyziębłych drzwi obywatelskich, i senny chat. Praca była ciężka i niewdzięczna, tembardziej, że przerastając otoczenie umysłem szerokim i sercem gorącym, musiał czuć ś. p. Konarski, zwykłym duchem wyższym, osamotnienie, wśród zatechłej ówczesnej atmosfery wiejskiej.

To pracowite życie ziemianina przer-

wane zostało wyjazdem do Radomia gdzie zajął zmarły odpowiedzialne stanowisko dyrektora Spółki Rolnej. Tu w Radomiu, pomimo przesadzanej prawie chorobliwej skromności, niepoślednie zalety charakteru i umysłu, musiały wysunąć go od razu na przodujące stanowisko. Nie było pracy w której by ś. p. Szymon nie brał udziału, nie było poczynania szlachetnego, którego by nie był inicjatorem. Pukał wytrwale do ofiarności publicznej, budził myśli wzniosłe piórem, słowem i przykładem własnym. To też z prawdziwym żalem żegnano go, gdy wyjechał do Warszawy, gdzie pełnił obowiązki dyrektora Kooperatywy Rolnej, a następnie, gdy zaślubiła lepsza era budowania początków Państwa Polskiego, zajął stanowisko prezesa Komisji ziemskiej przy Ministerjum Rolnictwa. Spełniając te obowiązki z przesadną prawie obowiązkowością i sumiennością, znajdował czas jeszcze, aby piórem służyć Ojczyźnie. Wojna zmogła jego pracę, a stojąc od początku przy sztandarze Niepodległości, piły w nielegalnych wówczas wydawnictwach zagranicznych, oraz brał udział poważny w drukowanej w Szwajcarii „Encyklopedji”, która o Polsce ma pouczać obcych i będzie niezawodnie miała duże znaczenie dla naszych spraw. Oprócz tego, gorące słowa wyszły z pod pióra ś. p. Szymona, szły do chat wiejskich budzić włościńskie serca — odziewem Ojczyzny. A wierząc w zmartwychwstanie Polski, do losu miał żal jeden, że nie dane mu było walczyć czynnie pod sztandarami narodowymi, gdyż powstanie zastało go dzieckiem, a wojna dzisiejsza starem prawie. Jednak życie jego całe było walką — walką w obronie Polski, od jadu i traciżny niewoli, od małości i wszelkiego zaprzaństwa. I do końca stał na szanę, jako ten rycerz kresowy, ten Mohort ducha, a gdy odszedł od nas, pragnęłoby się aby mu nad mogiłą zalotały proporce z orłami i aby mu zanuciono legionową pieśń: Spij żołnierzu, w cichym grobie, Niech się Polska przysnui Tobie...

bo choć nie w szeregach zbrojnych, ale prawdziwym żołnierzem polskim, czystym, prawym i bez zmyły był ś. p. Szymon. *M. Szeliga.*

OD WYDAWNICTWA.

Coraz trudniejsze warunki wydawnicze, spowodowane ustawicznym wzrostem ceny materiałów drukarskich i droższymi robocizny, jak również zwiększeniem opłat pocztowych, zmuszają nas do podwyższenia ceny na „Głos Radomski”. Zaznaczamy, że pismo nasze nie podniosło cen w ostatnim półroczu, jak to uczyniła ogólnie prasa polska, a obecna podwyżka jest nieznaczna.

Od dn. 1 stycznia 1919 r. prenumerata „Głosu Radomskiego” kosztować będzie miesięcznie.

W Radomiu kor. 6
 „ „ z odn. do domu „ 7
 na prowincji z przes. pocztową k. 7.50
 pojedynczy numer 40 hal.

Pamiętajcie o Podlasiu i Chełmszczyźnie!

Zyczącym sobie wstąpić w szeregi Towarzystwa Gimnastycznego

„SOKÓŁ”

proponujemy zwracać się po informacje do druhów: J. Miecznikowskiego — Lubelska № 13, E. Barwickiego — Zgodna № 3, w godzinach od 12 ej do 2-ej w południe.

Cwiczenia odbywają się w Sali „Macierzy Szkolnej” Skaryszewska № 17, od 8-ej do 10-ej wieczorem — w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Wydział.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: Telesfora.

Wst.: Obj. P. Trzech Króli.

Wschód słońca o godzinie 7.57. Zachód o godzinie 3.45.

Radom, 4 stycznia.

— Zarząd Kooperatywy Nauczycielskiej „Przyszłość” ma zaszczyt zawiadomić wszystkich interesowanych, że poświęcenie i otwarcie sklepu przy ulicy Skaryszewskiej № 17, odbędzie się w dn. 7 b. m. o godz. 11 rano.

Zarsąd.

— Czarna kawa. W niedzielę w sali restauracji Hotelu Rzymskiego między godz. 3 a 6 po połud. odbędzie się ze współudziałem artystów tetru „Miraż” Czarna kawa. Kierownikiem działu koncertowego jest p. H. Permana.

Dochód z Czarnej kawy przeznaczony został na fundusz odsieczy Lwowa.

Przy stolikach zasiadają zaproszone panie z towarzystwa.

— Z Komitetu Obrony Lwowa (biuro Towarzystwa Kredytowego m. Radomia). Do kasy Komitetu złożył: p. p. R. Przyłuski kor. 100, S. Karbownik kor. 20, Humnicka kor. 10, F. Zubrowski k. 10, J. Kasprzykowska kor. 100, radomianki-akademicki resztę z funduszu, zbranego na potrzeby wojska, kor. 350, rubli 28 i marek 4, K. Pawłowski koron 100, J. Dobrzyński kor. 100, T. Bielski kor. 100, Stowarzyszenie „Zjednoczonych Polek” kor. 6731 hal. 30, Jerzy Piotrowski parę butów z cholewami, St. Najder koszulę wojskową i Halina Moriska 2 koszule i cukier.

— Walka z epidemją tyfusu brzuszno i plamistego. Dla skutecznej walki z epidemją tyfusu brzuszno i plamistego, w celach szybkiego rozpoznawania choroby i prędkiego zastosowania przez pp. lekarzy odpowiednich zaleceń, lekarz powiatowy dr. Fiszer postanowił z dn. 31 grudnia z. r. obowiązuje badanie krwi u ludzi zagrożonych wyżej wymienionymi chorobami. Biedni na zaświadczenie pp. lekarzy mogą korzystać z Laboratorium chemiczno-bakterjologicznego, mieszczącego się przy ul. Spacerowej pod № 3 i za nich płacić będzie komisariat. Prócz powyższego lekarz pow. polecił chorych na tyfus brzuszny i plamisty obowiązkowo odsyłać do szpitali, lokale natychmiast dezynfekować i otoczenie poddawać izolacji.

— Dziennik urzędowy. W tych dniach ukaże się pierwszy numer „Dziennika Urzędowego” wydawanego w Radomiu. „Dziennik Urzędowy” redagowany przez sekretarza Komisarza ludowego p. Gackiego, będzie zawierał dwa działy: Dział rozporządzeń władz Centralnych i lokalnych i dział sprawozdawczy ze wszystkich miejscowych wydziałów administracji. Wydawnictwo „Dziennika Urzędowego” będzie sporadyczne.

— Zmniejszenie racji chleba. Od dn. 1 b. m. racje chleba wydawanego na kartki nieznacznie zmniejszono. Zamiast 30 funtów miesięcznie wydawane będzie 24 funty, co proporcjonalnie do każdego dnia nie da się prawie odczuć.

Zaznaczyć należy, że gdyby Wydział Apropowizacyjny postąpił w myśl polecenia Ministerstwa Apropowizacji to racje chleba zmniejszono by więcej niż o połowę. Tylko wskutek protestu i odpowiednich zarządzeń udało się Wydziałowi Apropowizacyjnemu zapobiedz katastrofie żywnościowej i zmniejszyć racje chleba jedynie o 6 funtów na miesiąc.

— Jeńcy ukraińscy. W dn. 1 b. m. o godz. 12 i pół po poł. przejeżdżał

przez Radom oddział jeńców ukraińców w liczbie 75, wziętych do niewoli w Lubelskim. Jeńców pod eskortą żołnierzy polskich wieszono do Krakowa.

— Osobiste. W dn. 4 b. m. lekarz pow. dr. Fiszer wyjechał do Warszawy na Zjazd lekarzy powiatowych.

— Napad na zastępcę komandanta dworca kolejowego chor. Tyszkiewicza. Z dnia 30 na 31 grudnia około godz. 3 w nocy zastępca komandanta dworca kolejowego chor. Tyszkiewicz, obchodząc rajon kolejowy w okolicy przejazdu skaryszewskiego był zaatakowany przez kilku niewykrytych dotąd opryszków, którzy widząc go przechodzącego koło wagonów, naładowanych towarami i magazynów, dali cztery strzały rewolwerowe. Gdy chor. Tyszkiewicz podążył w stronę strzałów, opryszki dali ponownie dwa strzały, które i tym razem chybiły. Na szczęście chor. Tyszkiewicz zorganizował się szybko w groźnej dla siebie sytuacji, gdyż napastników było około 6 i cofnął się w stronę dworca. W drodze jednak uległ z powodu panujących ciemności wypadkowi, uderzył się bowiem o zwrotnicę i poranił boleśnie lewe ramię. Jest to już trzeci napad na chor. Tyszkiewicza, który pełniąc sumiennie swą funkcję stał się podobnie jak i Komendant dworca podpor. Fiszer poważnym nieprzyjacielem złodziei kolejowych. Podpor. Fiszer podczas podobnego zajścia z opryszkami w dniu 2 grudnia uległ również ciężkiemu poranieniu prawej nogi.

Ze sceny i estrady.

„Corso”.

Dyrekcja teatru „Corso” pozyskała znaną pieśniarkę polską, która po dłuższym pobycie w Rosji wróciła do Ojczyzny. Młoda, miła i utalentowana śpiewaczka ciesząca się olbrzymim powodzeniem w Warszawie, zaangażowana została do Radomia, gdzie da szereg gościnnych występów, począwszy od poniedziałku dn. 6 stycznia. W nowym programie wspólnie z gościem biorą udział znani nam artyści, jak p. A. Ordon, E. Śnieżko, J. Kintzel, „ulubieniec płci pięknej” p. E. Żebrowski, Wł. Beresiewicz i J. Pawłowski.

Na ekranie: Dramat w 5 ciu częściach p. t. — ? — pierwszy obraz złotej serji 1918 19 r. „World Wilson” cykl II ze słynną „Franceską Bertiną”

Chleba pracy dla setek Bezrobotnych! PRACODAWCY!

Przedsiębiorcy, Fabrykanci zgłaszajcie zapotrzebowanie na robotników!

Głód, mróz dokuczal!

Państwowy urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Radomiu ul. Lubelska № 52. Od 9-ej do 2-ej.

Z listów do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec tego, że w dzisiejszych anormalnych warunkach trudno mi się zorganizować, do kogo właściwie należy obowiązek utrzymania ładu i porządku w mieście, pozwalam sobie za pośrednictwem Pańskiego pozytynego pisma odnieść się do inteligentnego ogółu z prośbą o wyjaśnienie w powyższej sprawie.

Na ulicę Świętą, której poziom i tak jest wyższy od jej sąsiedniej ulicy Wysokiej, wywożone są śmiecie z miasta. Zapytuj się przeto, dlaczego śmiecie te nie są skierowane na ulicę Wysoką, która potrzebuje tysiące fur dla zniwelowania. *St. W.*

Z Wierzbnika.

(Kores. własna „Głosu Radom.”).

Wierzbnik d. 30 grudnia 1918.

Dnia 29 grudnia zostało zwołane zebranie organizacyjne kobiet polskich w Wierzbniku. Zebrało się w miejscowym domu ludowym przeszło 100 osób z ks. proboszczem na czele. Zebranie zgaiła jedna z organizujących uczestniczek p. Stefanja Romanowicz, wykazując ważność chwili obecnej, konieczność łączenia się dla wspólnej pracy dla kraju, nawołując do zgody i pojednania stron-

nię. W chwili gdy zagajająca wypowiedziała słowa: „ładamy rządu sprawiedliwego i bezpartyjnego“, żona komisarza ludowego pow. Wierzbickiego, p. Nowosińska zaprotestowała, twierząc, że rząd taki, jaki jest obecnie, jest najlepszy i nie wolno nam go krytykować ani żądać zmiany. Na prośbę p. R. by nie przerywała i pozwoliła spokojnie mowy dokończyć, p. Nowosińska odpowiedziała krzykiem i protestem, że p. R. niema prawa mówić, bo nie wybra. no przewodniczącej i sekretarki, że ona się nie godzi i mówić dalej nie pozwala. Na spokojną odpowiedź p. R., że właśnie zagaja posiedzenie, jako zwolująca zebranie, a potem przejdzie do wyborów przewodniczącej, p. Nowosińska wraz ze swymi przyjaciółkami i poplecznikami pp. Góralczyk, właścicielkami sklepu w Wierzbniku i p. Sokółówną, uczyniły tumult i uniemożliwiły mowę. Obecne kobiety w większości wołały by p. R. mówiła dalej, stało się to jednak wskutek krzyków socjalistek, niemożliwym. Nareszcie na skutek zabiegów ks. proboszcza przystąpiono do wyboru przewodniczącej, ale ponieważ większość zaczęła wołać iż wybiera p. R., socjalistki udaremniły wybór i uczyniły taki jarmark, że nie było mowy o jakimkolwiek prowadzeniu zebrania, Agitatorki każda na własną rękę krzyczała do pewnej grupki otaczających kobiet, zaczęły się porachunki osobiste i t. d., p. Nowosińska energicznie dowodziła, że rząd obecny jest najzupełniej bezpartyjny, a jako składający się z chłopów i robotników zwalczany jest przez „panów“ i „burżujów. Na energiczny protest przeciw obalamucaniu nieświadomych kobiet, p. Nowosińska z zapalem iście godnym sprawy, groziła kilku obecnym paniom szubienicą, po kilkakroć powtarzając swą groźbę! Niesłychane! a jednak prawdziwe!

Były jeszcze okrzyki: „Precz z koroną polską, precz z Matką Boską, o Matce Boskiej w kościele się mówi nie na ziemi“. Wyklinalo ks. Ścisłą, że w pierwszy dzień Boż. Nar. w kazaniu swem nawoływał do zgody, piętnował walkę bratobójczą, nie poruszysz zresztą ani jednym słowem socjalistów. Dobrze mówi stare przysłowie: „uderz w stół, nożyce się odezwą“. Wystarczy powiedzieć słowo „niezgoda“, a socjaliści śmiertelnie się obrażają.

Ostatecznie niedopuszczono do zapisywania się do Związku zjednoczenia kobiet i grono kobiet, chcących się zrzeszyć, widząc iż nic przeciw krzykom poradzić nie można, opuściło salę.

Pomimo to wszystko, w dniu 1 stycznia, kobiety zebrały się w liczbie kilkudziesięciu w mieszkaniu prywatnym, związane Koło Zjednoczenia Polek i dokonano wyborów Zarządu.

Charakteryzującym stosunki w Wierzbniku i Starachowicach faktem jest, że robotnicy socjaliści kazali pod groźbą śmierci wyjechać z Wierzbnika podkomisarzowi p. Inesowi, naznaczonemu przez ministerjum, bo im się jego działalność nie podobała. Uczyniono to wbrew przyszanemu przed 3-ma dniami rozkazowi do p. Nowosińskiego, by pod osobistą odpowiedzialnością nie utrudniał p. Inesowi urzędowania. P. Nowosiński zwrócił się z tym rozkazem do Związku robotników, a ci wzięli odpowiedzialność na siebie i posłali p. Inesowi wyrok, wydalaający go niezwłocznie z Wierzbnika. Miejsce jego ma objąć Góralczyk socjalista, właściciel sklepu.

Dr. med. K. ZALESKI

przeprowadził się na Lubelską № 34. Przyjmuje od 11-ej do 12-ej rano i od 4 1/2 do 6 1/2 wieczorem. 1404—3

Kino wojska polskiego.

W ciągu najbliższego tygodnia zostanie otwarta w mieście naszym nowa placówka kulturalna pod nazwą „Kino wojska polskiego“. Kino mieścić się będzie przy ulicy Warszawskiej w lokalu, który jeszcze przed trzema tygodniami nosił oficjalną nazwę „Soldaten kino“ i był dostępny tylko dla austriackich żołnierzy i oficerów, lub osób przez nie wprowadzonych. Obecnie lokal ten ma się stać miejscem rozrywki dla żołnierzy polskich i jaknajszerszym mas ludowych zamieszkujących krańce miasta sbliskone do ulicy Warszawskiej.

„Kinem Wojska Polskiego“ zaopekowała się — na mocy porozumienia z komendą placu — „Liga kobiet polskich“ wychodząc z założenia, że społeczeństwo polskie powinno się troszczyć o dostarczanie kulturalnych rozrywek młodemu wojsku polskiemu, nie mniej jak to czyniła dawniejsza biurokratyczna władza austriacka w stosunku do swoich żołnierzy. Sekcja kinowa Ligi kobiet stara się już o dobór odpowiednich film, jak również o ustanowienie tanioci miejsc, których cena wynosić będzie od 50 hal.—2 koron. Skutkiem tego, kino będzie dostępne nie tylko dla żołnierzy, ale również dla szerokiego mas ludowych wśród których spopularyzowanie idei wojska, jest także rzeczą wskazaną.

Przystępując do puszczania w ruch kina, Liga kobiet, stanęła wobec konieczności przeprowadzenia pewnego układu, tak w gmachu, jak i w urządzeniach częściowo zniszczonych. Organizatorki pragną jednak nie zwracać uwagi na trudności, licząc na poparcie tak ze strony wojska, jak i całego społeczeństwa. Ewentualny dochód — został z góry przeznaczony na cele związane z potrzebami wojska polskiego, w pierwszym zaś rzędzie na otwarcie herbaciarni dla żołnierzy.

Należy, więc przypuszczać, że nowa placówka, ze względu na wysoce sympatyczne i potrzebne cele, — znajdzie jaknajszersze uznanie i poparcie w społeczeństwie radomskim.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego“.

Na obronę Lwowa i kresów wschodnich: Zamiast powinszowań Noworocznych Ludwikowie Klinowscy kor. 20. Koło Ziemianek Radomskich kor. 200. Nag. Druhow Pol. kolei Państw. zamiast „Sylwestra“: St. Piątkowski koron 10, J. Boczek kor. 5, Br. Bukojewski k. 5, St. Minkowska kor. 5, Gombka kor. 10. Dla powracających jeńców, H. Niepokojczycka kor. 10.

Na konferencję św. Winoentego a Paulo, ks. Ekiert kor. 30.

Wzamięł za znalezione klucze, według życzenia znalazcy, składa p. Zadoń do uznania Redakcji kor. 10.

Na bliznę dla żołnierzy 24 pułku, zebrane z przedstawienia amatorskiego, urządzonego w dn. 26 grudnia u. m. na ul. Lubelskiej pod № 80 i z programów rozprzedanych na wieczorne Sylwestrowym w Resursie Rzemieśniczej kor. 300.

Dla biednego staruszka, p. Hempe do uznania Redakcji kor. 3.

Na Salę Zajęć dla dziewcząt przy ul. Warszawskiej № 14, zamiast powinszowań Noworocznych, składa Stefan Kwieciński koron 100.

Na Skarb Narodowy, zamiast kwiatów na trumnę s. p. Mikołaja Czarneckiego z Kosowa, składają Karolowie Milkowie kor. 100 i Romanowie Szczawińscy koron 100.



Oszczędność opału!

WĘGIEL zastąpić można koksem miękkim, który dobrze się pali i daje znacznie więcej ciepła niż węgiel, wobec czego jest ekonomiczniejszy. SPRZEDAJE

DOMTECHNICZNO-HANDLOWY.

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

W Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

Redaktor: Henryk Niedzwiedzki.

Druk „J. K. Trzebiński“ — Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.

OGŁOSZENIA.

A. K.

Najsilniejsze bóle głowy i migrena
ustępują natychmiast po zażyciu proszku

KOWALSKINY

Wyrób farm. lab. „Ap. Kowalski“ w Warszawie
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

WARSZAWA SZKOŁA POŁOŻNICZA

przy Miejskich Zakładach Położniczych. ♦ ILOŚĆ UCZENNIC OGRANICZONA.
Kurs roczny rozpoczyna się 1 KWIEŹNIA i 1 PAŹDZIERNIKA. Podania, dowody i wszelkie informacje przez cały rok w Magistracie st. m. Warszawy, Wydział Szpitalny, Jasna № 1. 1478—3

Masła, śmietany i mleka

dostaw w każdej ilości

poszukuje

Dom Handlowo - Komisowy

S. Bieliński i S-ka — Łódź

ul. Aleje Kościuszki 17. 1454—0

Biurowo pośrednictwa kupna i sprzedaży Wł. KARCZEWSKI Radom Plac 3 Maja № 5.

Zbyteczne rzeczy jakie w każdym niemal mieszkaniu nieprodukcyjnie miejsce zajmują przy obecnych wysokich cenach Można sprzedać najdrożej i zamienić na gotówkę oddając do komisowej sprzedaży wszelkiego rodzaju garderobę, meble, biżuterię, obrazy, przedmioty domowego i osobistego użytku. Jest na składzie różnych numerów obuwie męskie po 220 koron. Biuro pośredniczy w kupnie i sprzedaży domów, majątków i dzierżaw. 1333—13

Feliks Kozłowski

sprzedaje obuwie po cenach umiarkowanych, przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje. mieszkanie prywatne Lubelska № 34 1224—25

Dr. med. M. SZLAFERMAN

(Kościełna 2, m. 2)

choroby weneryczne i skórne przyjmuje do 1 pp. i od 4—8. Panie od 3—4. 1464—8

Ogłoszenie.

Państwowy jednoroczny kurs ceglarnictwa odbędzie się w Warszawie. Wydaje świadectwa majstrów i instruktorów ceglarskich. Zgłaszać się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Wydział Odbudowy, Warszawa, Kredytowa № 9, VI piętro. Zapisy otwarte. Rozpoczęcie kursu 1 lutego. 1479—5

Poszukuje kupna domu

ewentualnie z interesem handlowym w Radomiu, Lublinie lub innym mieście przy stacji kolejowej. Gotówka 60 — 70 tysięcy rubli. Ofertę piśmiennie proszę do Redakcji „Głosu Radomskiego“ okazicielowi kwitu № 863. 1492—3

Komornik Sądowy Ludwikowski w Radomiu zamieszkały, w myśl art. 1020 pr. Cyw., niniejszym ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1919 r. o godz. 10 rano przed Urzędem gminnym w Zwoleniu ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku, należącego do Kopla Chełmiera, a składającego się z umeblowania i towaru w sklepie oszacowanego 2820 koron. Komornik Sądowy Ludwikowski

DROBNE OGŁOSZENIA.

Paski do tyżów poleca zakład siodlarsko-rymarski Feliksa Szostaka Lubelska № 28. 1451—1

Obraz starożytny Matki Boskiej Częstochowskiej z brylantami. Sprzedam Hofman Żabia 10. 1499—1

Nauka i przepisywanie na maszynie. Skaryszewska 17—3. 1364—8

Zgubiono legitymację wydaną przez Mag. Rad. dn. 14-IV 1917 r. za № 6244 na nazwisko Gilki Najhaasa. 1491—1

Zgubiona książeczka lokacyjna (niebieska) Karkowa Pożysk. Przemysł. Radom. wydano na imię Wójcik Marjanny za № 15843-3492 i Karola Wójcika za № 15777-477-14

Zgubiono mufkę czarną dużą na Warszawskiej. Upraszam się łaskawego analazę o odniesienie na Warszawską Ochrona Kobiet.

Dubeltówka z przyborami „Kaliber 12“ do sprzedania. Lubelska 85 Jaroszyński. 1466—3

Maszyna drukarska w dobrym stanie do sprzedania. Technopol, Lubelska 51. 1467—3

Preblanka posiada szejca na przyehodnie Szwarlikowska № 18 1475—2

Radomska Fabryka smarów

WŁAŚCICIELE

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński „STEMAR“

BIURO SPRZEDAŻY: Radom — Plac 3-go Maja № 1.

POLECA: Oleje maszynowe i cylindrowe.

Smary do osi, trybów, smar do 11n stalowych i konopnych.

Tłuszcz „Tovote'a, Dzielcie i t. p.